

WARSZAWA (PAP). W dniu 10 bm. nowomianowany ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Chińskiej Republiki Ludowej w Polsce Wan Bin-nan złożył wizytę wstępna ministrowi spraw zagranicznych Stanisławowi Skrzyszewskiemu.

# NOWINY RZESZOWSKIE

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH  
KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Nr 61 (1789) — Rzeszów, sobota 12 i niedziela 13 marca 1955 r.

## Aby skuteczniej pomóc w przebudowie wsi

Udział młodzieży w doko- nuywających się na rzeszowskiej wsi przemianach — w budowie i umacnianiu spółdzielni produkcyjnych jest dotychczas słaby i niezadowalający. Poza nielicznymi przykładami dobrej pracy, większość organizacji ZMP stoi z dala od toczącej się o nową wieś walki. W spółdzielniach pracuje nieznaczny procent młodzieży, jeszcze mniej młodych jest członkami statutowymi. Nagminnie są wypadki uciekania młodzieży ze wsi po założeniu spółdzielni do zakładów pracy, do miasta. Młody chłopiec czy dziewczyna jakoś nie widzi swego miejsca w spółdzielni, nie dostrzega perspektyw pracy w zespolowej gospodarce.

Podstawową przyczyną słabego udziału młodzieży naszego województwa w ruchu spółdzielczym jest fakt, że aktyw wojewódzki nie stawiał sprawy przebudowy wsi jako głównego zadania pracy na wsi, że sprawę spółdzielczości traktował jako jeden z „odcinków”, na którym nasilało się prace od akcji do akcji, po Plenum KC czy ZG, na których zagadnienia te były omawiane. Przyczyną słabego udziału rzeszowskiej młodzieży w ruchu spółdzielczym jest niedostateczna praca polityczno-wychowawcza na wsi, niezwykłość wielu organizacji wiejskich, do których nie zawsze docierały konkretne wytyczne i zadania do pracy wokół spółdzielczości.

Aparat i aktyw ZMP-owski naszego województwa słabo zna zagadnienia związane z przebudową wsi, niedostatecznie orientuje się w poszczególnych gromadach i dlatego nie może udzielić w porę skutecznej pomocy podstawowym ogniom — kołom ZMP na wsi.

Mocno zaniedbana jest praca kół ZMP w spółdzielniach produkcyjnych i POM. Słabe koła w spółdzielniach nie reagują na przejawy łamania zasad statutowych — dotyczy to szczególnie niewypłacania w ciągu roku zaliczek pieniężnych, co w dużej mierze zniechęca młodych ludzi do wstępowania na statutowych członków. ZMP-owcy — członkowie spółdzielni nie czują się współodpowiedzialni za losy

spółdzielczego gospodarstwa, często uchylają się od pracy. Wciąż jeszcze słaba i niedostateczna jest pomoc dla kół ZMP, dla młodzieży w spółdzielniach ze strony kadry młodych agronomów i instruktorów wydziałów politycznych POM. Młody agronom — Genowefa Lis z POM Wielowieś (pow. Tarnobrzeg) ma pod opieką trzy spółdzielnie produkcyjne. Przez cały rok nie zainteresowała się pracą kół ZMP w podopiecznych spółdzielniach. Można śmiało powiedzieć, że poza pomocą fachową większość agronomów nie prowadzi pracy politycznej, szczególnie wśród młodzieży. Koła ZMP omijają również instruktorzy do spraw młodzieżowych. Przewodniczący ZP, którzy bezpośrednio odpowiedzialni są za pracę organizacji ZMP w POM nie zawsze tam zaglądają. Rzadko również zaprasza się na odprawy aktyw do ZP instruktorów z POM, nie kontroluje się ich pracy.

W walce o nową socjalistyczną wieś partia oczekuje od swego najbliższego pomocnika Związku Młodzieży Polskiej pomocy.

Ostatnie oceny pracy powiatowych organizacji ZMP wokół spółdzielczości produkcyjnej dokonane na Prezydium ZW wykazały, że aktyw powiatowy i wojewódzki dobrze widzi swoje błędy, jasno widzi przyczyny słabego dotychczas udziału młodzieży w ruchu spółdzielczym. A skoro widzi niedomagania, to już nie daleka droga do ich usunięcia, naprawy. Chodzi teraz tylko o to, by pozostawić nadmierne gabinetowe gadania o sprawach spółdzielczości w ogóle, a więcej pracować bezpośrednio z młodzieżą na wsi. Uczyć się samym i uczyć młodzież. Iść do szerokiej rzeszy członkowskiej z wielką prawdą o konieczności przebudowy wsi, budzić w młodzieży zamiłowanie nie do pracy na wsi, wskazywać jej szerokie perspektywy pracy w rolnictwie, wskazywać jej szeroki wachlarz form i środków w propagowaniu ruchu spółdzielczego, udzielać systematycznej pomocy organizacjom ZMP w POM i wykorzystywać je do pracy z młodzieżą w spółdzielniach produkcyjnych.

Propagandy spółdzielczości nie można ograniczyć tylko do organizacji ZMP na wsi. Trzeba również omawiać te zagadnienia z młodzieżą robotniczą, szkolną, z młodzieżą pracującą w urzędach. Dotyczy to szczególnie tych ośrodków, gdzie jest duża ilość młodzieży pochodzącej ze wsi. Ta właśnie młodzież winna stać się propagatorem ideałów spółdzielczości w swojej wsi.

Młodzież, zetempowcy, aktyw ZMP naszego województwa nie jest w stanie sam podjąć poważnego zadania — budowie i umacnianiu spółdzielni produkcyjnych. I dlatego w pracy swej winien korzystać z szerokiej pomocy organizacji partyjnych na wsi i w zakładach. Domagać się zadań, zwracać się o pomoc w trudnych sprawach do towarzyszy partyjnych, korzystać z ich doświadczeń. Szczególnie teraz po podziale administracyjnym i reorganizacji struktury organizacyjnej, gdy władze gromadzkich organizacji partyjnych stanęły bliżej spraw wsi, młodzież powinna więcej korzystać z ich pomocy, wspólnie z organizacjami podstawowymi i masowymi prowadzić szeroką działalność nad przebudową wsi i temu celowi podporządkowywać całą wszechstronną i różnorodną pracę.

## Z PRZEBIEGU DNIA WALKI Z REMILITARYZACJĄ NIEMIEC ZACHODNICH

### Naród polski zmanifestował swą wolę utrzymania pokoju

WARSZAWA (PAP). 10 bm. w międzynarodowym dniu walki przeciwko wskrzeszeniu militarystyki niemieckiej — na licznych wiecach i masowych zebraniach lud pracujący naszego kraju wyraził pełną solidarność z walką narodów świata przeciwko planom imperialistów, którzy chcieliby ponownie uzbroić katów Oświęcimia, Oradour, Lidic, Dachau.

Uczestnicy licznych zebrania gorąco poparli apel załogi huty Haisnes - Saint Pierre we Francji, domagający się zwołania europejskiej konferencji robotniczej przeciw remilitaryzacji Niemiec.

Podjęto szereg rezolucji domagających się zakazu brońi masowej zagłady i protestujących przeciwko wskrzeszeniu Wehrmachtu.

„Na wieczorze pytań i odpowiedzi w „Ursusie”, wielkiej podwarszawskiej fabryce traktorów, zebrało się około 1800 osób. Przez cztery godziny do końca imprezy nikt nie opuścił sali. Na pytania udzielali odpowiedzi działacze partyjni, dziennikarze, działacze kulturalni, kierownicy, działacze fabryki itd.”

Są to fragmenty felietonu Jana Szeląga zamieszczonego w jednym z ostatnich numerów „Świata”. W felietonie tym opisywał on przebieg wieczoru pytań i odpowiedzi w „Ursusie”.

Redakcja „Nowin Rzeszowskich” korzystając z doświadczeń Warszawy, Stalowej Woli i Łodzi organizuje w poniedziałek 14 bm. w Stalowej Woli podobny wieczór pytań i odpowiedzi.

Wieczór ten odbędzie się w stalowowskim Domu Kultury. Na pytania odpowiadać będą działacze partyjni, społeczni, kulturalni i działacze Huty Stalowa Wola.

Początek „Wieczoru pytań i odpowiedzi” o godz. 17.

## Pracują rytmicznie od początku miesiąca

(e) Załogi kopalnictwa naftowego w zagiębiu rzeszowskim od pierwszych dni marca pracują rytmicznie. I tak górnicy Gorlickiego Kopalnictwa Naftowego wykonali zadania planu za 9 dni marca:

ropa	— 100 proc.
gaz	— 104,9 proc.
gazolina	— 98,9 proc.

a górnicy Jasieńskiego Kopalnictwa Naftowego:

ropa	— 100,6 proc.
gaz	— 104,0 proc.
gazolina	— 145,7 proc.

Załoga Ustrzyckiego Kopalnictwa Naftowego za 10 dni marca wykonała:

ropa	— 101,9 proc.
gaz	— 115,9 proc.
gazolina	— 115,7 proc.

Załoga Kopalnictwa Naftowego w Grabownicy:

ropa	— 97,3 proc.
gaz	— 111,6 proc.
gazolina	— 102,8 proc.

Załoga Zespołu Kopalni Pieklik:

ropa	— 101,2 proc.
gaz	— 115,6 proc.
gazolina	— 115,2 proc.

Załoga Zespołu Kopalni Równy:

ropa	— 100,4 proc.
gaz	— 102,7 proc.
gazolina	— 106,8 proc.

Załoga Sopotkiego Kopalnictwa Naftowego:

ropa	— 94,9 proc.
gaz	— 115,3 proc.
gazolina	— 137,8 proc.

### DEKORACJA ZASŁUŻONYCH KOBIET



3 marca 1955 r. w gmachu Rady Państwa w Warszawie odbyła się uroczysta dekoracja odznaczeniami państwowymi zasłużonych kobiet z całej Polski.

Na zdjęciu: Przewodnicząca Zarz. Gł. Ligii Kobiet A. Musiałowa wręcza Srebrny Krzyż Za waleczność i odwagę nauczycielce szkoły podstawowej w m. Brzeżki (pow. Jędrzejów) radnej Powiatowej Rady Narodowej sekretarzowi gromadzkiego koła Ligii Kobiet. CAF — fot. Mottl

## Dzień naszego województwa

### Nowe szkoły we wsiach naszego województwa

(i) W roku bieżącym nastąpi poważna rozbudowa sieci szkół podstawowych w całym naszym województwie, a przede wszystkim na wsi.

Nowe szkoły otrzymają takie powiaty: gorlicki w Szymbarku na 276 uczniów, jasielski w Jaśle na 440 uczniów, powiat Radymno w Sośnicy na 142 uczniów, w Wysocku na 60 uczniów.

132 uczniów pomieści nowa szkoła w Zalesiu pow. Krosno, a 308 — dwie szkoły w powiecie strzyżowskim w Markuszowej i Godowej.

W najbardziej zaniedbanym powiecie Lubaczów powstanie jedna szkoła na 149 uczniów w Lisich Jamach, zaś kontynuować się będzie budowa drugiej szkoły na 153 uczniów w Krowicy Hołdowskiej. Nową szkołę na 440 uczniów otrzyma Giedla rowa pow. Łańcut i Nisko oraz szkołę na 60 uczniów Młodowice w powiecie przemyskim.

Ponadto w roku bieżącym budowane będzie nowe liceum na 326 uczniów w Sedziszowie Małopolskim pow. Dębica. Do użytku jednak zostanie oddane dopiero w roku 1956.

### PRZED WIOSENĄ KAMPANIĄ SIEWNĄ

### POM zabezpieczą sprawny przebieg siewów w spółdzielniach produkcyjnych

(r) W tej chwili we wszystkich POM przydziela się ludzi z wydziałów agrotechnicznych, politycznych i technicznych do obsługi i opieki nad poszczególnymi spółdzielniami POM ustalają nazwiska mechaników, brygadzystów oraz typują traktory, które pracować będą w spółdzielniach.

Do dnia 10 marca szczegółową obsługę spółdzielni ustaliły następujące POM: Boguchwała, Gorliczyna, Miejsce Piastowe, Dzikowiec, Besko, Godowa, Sokół, Uście Gorlickie i Dębica. W tych POM traktory, pługi, sadzarki są w 100 proc. gotowe do akcji wiosenne - siewnej i mogą wyruszać w pole. Ludzie dostali konkretne zadania w jaki sposób należy zabezpieczyć przebieg wiosennych prac w spółdzielniach produkcyjnych.

### Brygada Jana Swawoli wzywa do współzawodnictwa

(i) Brygada traktorowa POM Przemysł w składzie Jan Swawola — brygadzysta, Jan Kędzićka, Anatol Kulaś, Józef Jędruch, Józef Toruń, Władysław Machowski — traktorzyści oraz Helena Swawola — agronom rejonowy, pracująca w spółdzielniach produkcyjnych w Poździaczu i Torkach, w związku ze zbliżającą się kampanią wiosenną - siewną podjęła długofalowe zobowiązanie:

- plan przewidziany na prace ciągników wykonąć w roku bieżącym w 120 procentach, przestrzegając równocześnie terminu i jakości wykonywanych prac.
- zaoszczędzić na każdym hektarze orki średniej 0,5 kg paliwa, co pozwoli w ciągu roku zaoszczędzić 835 kg paliwa.
- poprzez należytą konserwację ciągników i właściwe obchodzenie się z nimi przedłużyć ich żywotność do 3 tys. godzin bez kapitalnego remontu.
- w oparciu o zobowiązania poszczególnych traktorzystów brygada zobowiązała się:
- akcję siewno - wiosenną zakończyć na 4 dni przed zaplanowanym terminem.
- w czasie żniw wszystkie naprawy maszyn wykonywać we własnym zakresie, a bezpośrednio po sprzecie zbóż dokonać podorywek.

W spółdzielni Poździacz zastosować doniczkowe sadzenie kapusty i kwaterowy wypas bydła. Brygada Jana Swawoli wezwała do współzawodnictwa pozostałe brygady POM Przemysł oraz wszystkie państwowe ośrodki maszynowe naszego województwa.

### Młyny gospodarcze produkują 50-procentową mąkę

Na podstawie zarządzenia Nr 66 ministra skupu z dnia 28 lutego 1955 r. w sprawie przemiału pszenicy na mąkę 50 proc. i odciążania kaszki mąki w młynach gospodarczych — Prez. WRN Wojewódzki Zarząd Młynów Gospodarczych w Rzeszowie polecił podległym Rejonowym Przedsiębiorstwom Młynów Gospodarczych niezwłocznie zawiadomić wszystkie młyny gospodarcze uspołecznione i prywatne o obowiązku produkowania 50 proc. mąki.

Rolnicy województwa rzeszowskiego, państwowe gospodarstwa rolne, spółdzielnie produkcyjne i ośrodki przemysłowe posiadające własne gospodarstwa rolne będą mogły zaopatrzyć się w mąkę — 50 proc.

Jednocześnie zarządzenie to przewiduje jak najostrożniejsze sankcje do pozbawienia uprawnień przemiałowych właścicieli młynów, którzy nie będą ściśle przestrzegać przepisów przemiałowych w zakresie odpowiedniej jakości produktów.

### Z kraju w killek wierszach

POZNAŃ. Pozostawione bez opieki dwoje dzieci, zamieszkałe przy ul. Za Bramką nr 5b w Poznaniu rodziny Dawełów, bawiąc się zapawkami wzniesło pożar.

Pierwsi zauważyli płomienie przypadkowo znajdujący się w pobliżu uczniowie Podstawowej Szkoły Specjalnej nr 2 — 14-letni chłopcy Jan Michałak i Ryszard Owsiany.

Nie uważając na groźbę im niebezpieczeństwo, dzielni chłopcy dostali się do mieszkania Dawełów, wyprowadzili z niego przerażone dzieci, a następnie zawiadomili o wypadku sąsiadów.

**Dziś w numerze:**

Z. ZIEMBOLEWSKI — Zależy tylko od własnej pracy

„SIMONA” — powieść

Nowiny Tygodnia

### KOMUNIKAT

- W dniu 14 marca (tj. w poniedziałek) br. o godz. 16 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego w Rzeszowie przy ulicy 3 Maja 23 odbędzie się odczyt lektora KC dla grupy samokształceniowej z KPZR II rok na temat: „Partia Komunistyczna w walce o zakończenie budownictwa socjalizmu i stopniowe przechodzenie do komunizmu w okresie przedwojennym”.
- W dniu 14 bm. o godz. 14 w sali kolumnowej Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Rzeszowie wygłoszony zostanie odczyt lektora KC — na temat: „Nowe momenty w walce o pokojowe współistnienie dwóch systemów”.
- Wstęp na odczyt za okazaniem karty uczestnika.
- W dniu 16 marca (tj. w środę) br. o godz. 17 w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego w Rzeszowie odbędzie się odczyt na temat: „Formy świadomości społecznej”.
- W odczyt w dniu 16 marca br. obowiązkowo winni wziąć udział wykładowcy wszystkich form szkolenia partyjnego, prelegenci propagandyści oraz sekretarze POP i OOP.

# Korespondenci piszą o sprawach szkolenia partyjnego

Ostatnio otrzymaliśmy szereg listów od naszych korespondentów, w których piszą oni o osiągnięciach szkolenia partyjnego lub o braku uniemożliwiających uzyskanie pożądaných korzyści z tego szkolenia.

## SIEDEMDZIESIĘCIU ZAPISANYCH — UCZĘSZCZA CZTERECH

W Sanockiej Fabryce Wagonów zorganizowano kilka kursów, począwszy od podstawowego, kończąc na dwóch kursach studiowania historii KPZR. Każdy z kursów liczy formalnie kilkudziesięciu uczestników, ale na szkolenie uczęszcza zaledwie kilku słuchaczy.

Dla przykładu: w dniu 14 lutego br. na kurs stopnia podstawowego przybyło 4 osoby na około 70 zapisanych. Frekwencja ta dowodzi, że aktywności „Sanowagu” nie doceniają konieczności podnoszenia swej świadomości ideologicznej, a Komitet Zakładowy partii nie znajduje sposobu usunięcia zła. Tego rodzaju stanowisko wydaje się nieczym nieusprawiedliwione.

## „A W MIELECKIM SA NAWET WOLNI SŁUCHACZE

Kursy szkolenia partyjnego, prowadzone na terenie powiatu mieleckiego mogą być dla sanoczan przykładem dobrej organizacji pracy. Jest ona zasługą tamtejszych organizacji partyjnych, które stwarzają należyte warunki i atmosferę, konieczną dla

systematycznego podnoszenia poziomu ideologicznego swych członków. Przestrzegano tu terminów odbywania zajęć, co przyczynia się do realizowania programu na bieżąco.

Do dobrze pracujących należą: kurs w Rzechowie, gdzie wykładowcą jest Mieczysław Kowalczyk, kurs przy PZGS Mielec, przy tartaku w Chorzelowie i inne. Kursy te cieszą się pełną frekwencją. Często na zajęcia przychodzi tzw. wolni słuchacze, nie biorący udziału w szkoleniu.

Przy Powiatowym Ośrodku Szkolenia Partyjnego zorganizowano seminaria dla wykładowców. Zadaniem ich jest uzupełnienie przygotowania ideologicznego i metodycznego wykładowców. Niestety nie wszyscy wykładowcy doceniają znaczenie tego szkolenia. Świadczy o tym słaba frekwencja na seminarzach.

## METODA DYSKUSYJNA DAJE WYNIKI

W szkoleniu ideologicznym prowadzonym w gromadzie Wrzawy biorą udział członkowie partii, bezpartyjni, młodzież zetempowska oraz aktywni organizacyjni masowych. Dzięki inicjatywie wykładowcy tow. Stępnia wprowadzono dyskusyjną metodę szkolenia, która daje dobre rezultaty. Szczególną aktywnością wyróżniają się słuchacze: Wach, Zioba i Kopyto. Na podstawie koresp. B. Bętkowskiego, K. Smaczniaka i B. Środka

# Z życia spółdzielców w pow. przemyskim

# Zależy tylko od własnej pracy

**NA ZEBRANIU** a raczej po jednym z ostatnich zebrań członków spółdzielni w Łuczycach w pow. przemyskim znaleźli się tacy, którzy mówili w ten sposób: „co rok to gorzej nam jest w spółdzielniach”. To nie był przypadek. W ten sposób mówili ci, którzy na swym koncie mieli zaledwie po kilka dniówek obrachunkowych, a często i tego nawet nie mieli. Nikt jakoś ze spółdzielców na te wypowiedzi nie zareagował. Nikt nie powiedział im w oczy: — To, że źle się dzieje w naszej spółdzielni to wina takich jak wy, którzy nie wychodzili do pracy i nie troszczyli się o nasze wspólne dobro.

Łuczycy nie są czymś odosobnionym. Jest więcej takich spółdzielni, których członkowie nie przestrzegają tego punktu statutu, w którym mowa jest o obowiązku przepracowania w spółdzielni przynajmniej 100 dni w ciągu roku. Tak dzieje się w Kniżycach, Fredropolu i innych. Skutki takiego postępowania nie każą nigdy na siebie długo czekać. Jeszcze w ostatnich dniach stycznia br. w Łuczycach czekały na wymłócenie 4 sterty zboża, w Kórnkach 2, w Żurawicy 1. POM dał spółdzielcom maszyny, omłoty więc można było wykonać, lecz nie było komu.

— Brak dyscypliny pracy wśród naszych członków — mówił na zebraniu bilansowym przewodniczący spółdzielni produkcyjnej w Krzekowej ob. Kruk — spowodował to, że zamiast zebrać w roku ubiegłym 200 kwintali buraków pastewnych z hektara, zebraliśmy tylko 105 kwintali, a zamiast 180 kwintali buraków cukrowych, zebraliśmy zaledwie 58.

**DLACZEGO** tak było? — Odpowiedzieli sobie na to pytanie sami spółdzielcy z Krzekowej, wytykając takim członkom jak Janinie Winarskiej i Marii Rodzeń nierobstwo oraz niedbałe wykonywanie prac.

Kiedy w okresie żniw na polach spółdzielni w Łuczycach pracowały ekipy robotników i młodzieży szkolnej, to tacy członkowie jak np. Anastazja Nosal woleli iść do

**Jak wiele zależy od własnej pracy przekonali się** spółdzielcy, przeprowadzając analizę swej całorocznej działalności na dorocznych zebraniach bilansowych. **Rozwój spółdzielni produkcyjnej, wysokość dniówki obrachunkowej, wzrost hodowli i plonów ściśle wiąże się z ich stosunkiem do wspólnej gospodarki.** Z tego zdają sobie sprawę wszyscy spółdzielcy — lecz chodzi o to, aby z doświadczeń ub. roku wyciągnąć właściwe wnioski. Różnie ta sprawa w spółdzielniach wyglądała.

miasta z mlekiem na sprzedaż, aniżeli staną obok innych dot pracy. Brak dyscypliny pracy spowodował epa dek hodowli drobiu, która dobrze zaczęła rozwijać się w roku 1953.

W niektórych spółdzielniach i to nawet dobrze rozwijających się, są prace, od których przyjęcia uchylają się wszyscy członkowie. Do takich między innymi należy funkcja oborowego. W spółdzielniach Fredropol, Siedliska, Łuczycy dotychczas nie ma stałych oborowych, mimo że istnieje one już kilka lat. Odbija się to ujemie na rozwoju hodowli, kondycji bydła i mleczności krów. Że jest tak a nie inaczej przekonali się spółdzielcy z Torek, którzy podobny stan rzeczy zlikwidowali u siebie dopiero w roku ubiegłym. Bez porównania lepiej wygląda dziś ich bydło, krowy dają więcej mleka, a hodowla przynosi poważne dochody, co uwiwidocznilo się w wartości dniówki obrachunkowej. To samo mogą powiedzieć spółdzielcy z Ruszelczyc.

**W KRZECZKOWEJ, Brylińcach, Witoszycach jest** jeszcze wiele prac dotychczas niezrealizowanych. Takim stanem rzeczy jest krzywdzący dla tych, którzy z pełnym zrozumieniem podchodzą do pracy, osłabia dyscyplinę i powoduje zatargi wśród kolektwu. Jak może nie być niezadowolony ten spółdzienca, któremu za całodzienny trud i wysiłek zaliczono tyle samo dniówek obrachunkowych, co takiemu, który zamiast pracować po prostu „objął”. Na ten temat mówił m. in. ob. Soliga na zebraniu bilansowym w Krzekowej. Kategoriecznie domagał się on całkowitego znornowania prac.

Jest jeszcze jedna sprawa, która ściśle wiąże się z wychodzeniem do pracy i jej

wiono wydać zdecydowaną walkę.

Przestrzegania statutu i wyczerpania do pracy domaganie się na zebraniach bilansowych w Brzusce, Krzekkowej, Witoszycach, Kniżycach, Łuczycach od tych, którzy w swych członkowskich obowiązkach zaniedbywali się.

Zlikwidować „dzikie” zalesy postanowili spółdzielcy z Poździacha, Kalnikowa, Siedlisk. Podjęto w tej sprawie uchwały, na mocy których „dzikie” uprawy członków włączone zostały do areatu spółdzielczego. Te przykłady wskazują na to, że trzeba przestrzegać statutu i uchwały, a rok bieżący przynieś na pewno dalsze urojenie i rozwój spółdzielczości produkcyjnej na wsi przemyskiej.

Z. Ziembolowski

## Co pisała

„Ziemia Rzeszowska”

przed 24 laty

## „Połegu ciemnoty”

„Ziemia Rzeszowska” (organ „Endecki”) z dnia 18 grudnia 1931 r. (nr. 51) w kronice zamieszcza wiadomość zatytułowaną „Połegu ciemnoty”. Wiadomość przedrukujemy w całości:

„Prasa donosi, że we wsi Jutroszew powiatu piotrowskiego, na tle fanatycznym dokonano potwornej zbrodni. Przed trzema miesiącami powrócił z wojska 23-letni Stefan Róża, który po zapoznaniu się z radiotechniką w wojsku, budował we wsi rodzinnej radioparę. Buźnię to podziwiał, a zarazem nienawistnie wśród sąsiadów, którzy podejrzewali go, że ma jakieś cenne koncesje z diabłem. Wczorajszej nocy trzech mieszkanców wsi, a mianowicie bracia Guzkowie i Józef Pohorski, obrzucili Różę kamieniami, podciosami których padł, zalewając się krwią i skonął. Po aresztowaniu wyszły na jaw szczegóły wręcz sensacyjnej. Badani mordercy zeznali, że nie mieli zamiaru zamordowania Róży, lecz tylko celili „zabić” idący za nim cieł, który w ich pojęciu miał być ucieleśnionym diabłem”.

Wybrał: (w. j.)

## Ośiedle mieszkaniowe w Łańcucie



Na zdjęciu: Fragment nowoczesnego osiedla w Łańcucie. CAF — fot. Mottl.

O rozmachu budownictwa mieszkaniowego na terenie woj. rzeszowskiego świadczyć następujące dane: w latach 1950—54 oddano do użytku 25.950 nowych izb mieszkalnych, a remontami kapitalnymi objęto 2.846 budynków o 45 tys. 400 izbach.



Lion Feuchtwanger

Simona upiła jeden lyk.  
—No, i jak będzie teraz z naszym zakładem? — pokpiwał sobie. — Gotów jestem podwoić stawkę: zakładam się o butelkę Pernoda i dwadzieścia paczek Gauloisa. — I spojrzal na nią z drwiącym, triumfującym uśmiechem.

Simona wytrzymała spokojnie jego wzrok.  
— Trzymam zakład — rzekła krótko, głos jej brzmiał stanowczo, prawie wyzywająco — Maurice na chwilę stracił mowę ze zdumienia. Patrzył na nią długo, z uwagą, badawczo.

— Ho, ho, widzę teraz, że Mademoiselle musi być zamożną panną — szczydził. — Zgoda, kumo. Sto! — rzekł i wyciągnął ku niej rękę.

Simona patrzyła przez chwilę na jego dużą, otwartą dłoń, wyciągniętą ku niej nad marmurem stolika. Po czym przybiła zakład. Dziewczyna Louison śmiała się.

— Ale teraz naprawdę muszę już pójść — rzekła, wstając.

— Mój Boże, i dlaczegoż to? — zapytał zdziwiony.  
— Dzisiaj nie ma chyba powodu do pośpiechu. Dziś nikt już nie powiększy swoich zapasów, nawet państwo z willi Monrepos.

— Muszę pójść do podprefektury — rzekła, a widząc, że Maurice spogląda na nią z nieufną miną, skłamała: — Mam zakomunikować coś Monsieur Xavierowi.

— Zawsze te interesy — mruknął ironicznie Maurice. — No, to zmiataj — pożegnał ją.

Simona odeszła. Poprowadziła rower w stronę Palais Noiret. Czuli, że Maurice patrzy za nią, słyszała śmiech dziewczyny Louison; prawdopodobnie bawią się teraz oboje jej kosztem.

Stanała przed Palais Noiret. Duża stara brama była zamknięta. Simona nie zadzwoniła. Jej własne nerwo-

„SIMONA”

we napięcie pozwoliło jej przeczuć stan duchowy tych, którzy byli w tym budynku; uświadomiła sobie, że tam, za tą bramą, są ludzie, którzy oczekują wkroczenia Niemców, i że dzwonek mógłby ich przerazić. Poprowadziła rower ku bocznemu wejściu, przez małe okienko ujrzała dobrze znaną twarz odzwiernego; zapukała, otworzył jej natychmiast.

— Czego tu szukasz u nas? — zapytał zdziwiony. Simona była rada, że odzwierne zauważył jej obecność.  
— Muszę się widzieć z Monsieur Xavierem — rzekła. — Czy mogę zostawić u pana rower?

W pokojach biurowych zgromadzeni byli wszyscy urzędnicy. Wszyscy byli odświeżnie ubrani, każdy siedział na swoim miejscu, nikt z nich nie odzywał się ani słowem; siedzieli uroczyści, posepni, przygnębieni.

Ale poza tym pozorem spokojnego oczekiwania kryło się pełne udreki zdenerwowanie. Nawet sam podprefekt nie umiał ukryć swego niepokoj. Snuł się bez czynnie od biura do biura, skubiąc swą rozetę Legii Honorowej; tu i ówdzie odzywał się do kogoś jakimś nic nie mówiącym słowem, tu i ówdzie kiwał głową, któregoś z podwładnych rękę na ramieniu, roztargniony, pół przytomny.

Simona, z uwagą na swój przyjazny stosunek z Monsieur Xavierem, była tu zawsze jak u siebie w domu. Tym razem jednak czuła coś obcego i niemiłego w atmosferze. Może przyczyniło się do tego to, że miała na sobie spodnie; zdawała sobie sprawę, że jest to dzisiaj niestosowne, Madame miała słuszność, wszyscy patrzyli na nią ze zdziwieniem. Ale nie umiała sobie wyobrazić, aby mogła wykonać swój zamiar inaczej jak w spodniach. Starala się umyślnie pchać w oczy wszystkim urzędnikom; było to dla niej ważne, aby ją wszyscy zauważyli.

Weszła do biura Monsieur Xavier. Siedział przy

Podprefekt Monsieur Cordelier przedstawił stryjowi Prosperowi decyzję władz miejscowych w sprawie zniszczenia taboru samochodowego przed wkroczeniem wojsk hitlerowskich.

Odpowiedź stryja była niedwuznaczna — „decyduję sam i nikt poza mną”.

Simona powzięła postanowienie działania na własną rękę. Ona, córka Pierre Plancharda utrzuje godność rodziny.

Lion Feuchtwanger

swoim biurku, z policzkiem opartym na ręce, druga ręka spoczywała bezwładnie na oparciu krzesła. Monsieur Xavier, zawsze tak żywy i ruchliwy, czynił dziś wrażenie zmęczonego; Simona przypomniała sobie, jak niedawno zaskoczyła mimo woli jego ojca, siedzącego w fotelu, przygarbionego, zgrzybiałego.

Monsieur Xavier spojrzal ze zdziwieniem na wchodzącą cę Simonę. Staral się być dla niej uprzejmy, powiedział nawet coś żartobliwego, ale brzmiało to sztucznie.

— Co cię sprowadza dziś do nas? — zapytał.

— Nie mogłam już w domu wytrzymaść — odparła wymijająco.

— Czy Madame nie weźmie ci tego za złe? — spytał Monsieur Xavier.

Simona wzruszyła ramionami. — Dlatego, że jestem w spodniach? — spytała.

Monsieur Xavier bawił się nożykiem do rozcinania listów.

— Nie wiem doprawdy, czy Niemcy tak bardzo się tym zgorzą — odparł z jakąś posepną ironią.

Simona stała przed nim, patrząc w jego twarz pełną troski, która z trudem tylko ukrywała zdenerwowanie; zamiast na prawym policzku było nbszrzmiało Patrzyła na niego ze skupioną uwagą. Teraz, natychmiast, już musi się wybrać w dalszą drogę, chce zachować w pamięci rysy tej życzyliwej twarzy, ożywionej tymi samymi co ona chęćmi.

Monsieur Xaviera uderzyło coś szczególnego w jej spojrzeniu.

— Stało się coś? — zapytał, w głosie jego brzmiała podejrzliwość i troska.

(c. d. n.)





## Uchwała KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR o zmianach w praktyce planowania w rolnictwie

MOSKWA (PAP). Agencja TASS opublikowała uchwałę Komitetu Centralnego KPZR i Rady Ministrów ZSRR „o zmianach w praktyce planowania w rolnictwie”.

Uchwała stwierdza, że Państwowy Komitet Planowania ZSRR, Ministerstwo Rolnictwa ZSRR, Ministerstwo Skupu popłynęły w praktyce planowania w rolnictwie szeregiem niedociągnięć i poważnych błędów. Dotychczasowy system planowania z jego nadmierną centralizacją i wielką ilością wskaźników ustalanych dla kolchozów, MTS-ów i sowchozów nie odpowiadał potrzebom państwa. Takie ogólnie planowanie spowodowało niewłaściwą lokalizację upraw rolnych, utrudniało kolchozom bardziej właściwą organizację hodowli, paraliżowało inicjatywę pracowników MTS-ów.

KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR uważają za konieczne przejście do nowego sposobu planowania w kolchozach, którego punktem wyjściowym powinna być produkcja towarowa. Planowanie produkcji rolnej powinno zaczynać się bezpośrednio w kolchozach (wspólnie z MTS-ami) i w sowchozach oraz powinno uwzględniać najlepsze wykorzystanie użytków rolnych.

Uchwała określa również nowy sposób planowania prac w MTS-ach.

Uchwałę podpisali: sekretarz Komitetu Centralnego KPZR N. S. Chruszczow i przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bułganin.

### Nota MSZ ZSRR do ambasady USA w Moskwie

MOSKWA (PAP). 10 marca br. Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesyła do ambasady Stanów Zjednoczonych w Moskwie notę, która stwierdza:

W ostatnim czasie w prasie amerykańskiej i radzieckiej znalazła szeroki odzew propozycja w sprawie wymiany delegacji rolników między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim, wysunięta przez dziennik „Des Moines Register” ukazujący się w stanie Iowa, USA. Rząd radziecki jest zdania, że wymiana delegacji rolników między Stanami Zjednoczonymi i Związkiem Radzieckim mogłaby być korzystna.

Radzieckie organizacje rolnicze gotowe są przyjąć w ZSRR amerykańską delegację rolników i wysłać do USA delegację rolników radzieckich.

W związku z tym rząd radziecki zapytuje, jak ustosunkowuje się rząd USA do propozycji wymiany delegacji rolników między Stanami Zjednoczonymi a ZSRR.

### Oświadczenie rządu CSR w sprawie działalności komisji państw neutralnych w Korei

PRAGA (PAP). Czechosłowacka Agencja Telegraficzna opublikowała oświadczenie, w którym wyjaśnia sta-



Malownicze miejscowości górskie Tuszad i Predeal w Rumunii przyciągały corocznie liczne rzesze wczasowiczów.

Na zdjęciu. Na spacerze w Predeal. Fot. CAF.

## Masy pracujące Europy protestują przeciwko wskrzeszaniu niemieckiego

W dniu 10 marca ludzie pracy całej Europy manifestowali na wiecach i zebraniach przeciwko wskrzeszeniu militarystyki niemieckiej. Poniżej podajemy wiadomości z przebiegu tych manifestacji w stolicach niektórych krajów.

### ZSRR

MOSKWA (PAP). W sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych odbyło się 10 bm. z udziałem około 2 tysięcy osób zebranie poświęcone międzynarodowemu dniowi walki przeciwko układowi paryskiemu i wskrzeszeniu militarystyki niemieckiej.

Zebrani uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której stanowczo potępiają układy paryskie i wyrażają solidarność ze wszystkimi narodami Europy występującymi przeciwko wskrzeszeniu militarystyki niemieckiej, na rzecz zjednoczenia pokojowych, demokratycznych Niemiec i zapewnienia trwałego bezpieczeństwa zbiorowego w Europie.

### CZECHOSŁOWACJA

PRAGA (PAP). Masy pracujące Czechosłowacji obchodzą międzynarodowy dzień walki przeciwko układowi paryskiemu i wskrzeszeniu militarystyki niemieckiej. W miastach i wsiach odbyły się wiece, zebrania i pogadanki, których uczestnicy potępi-

wały imperialistów, zmierzające do remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

### BULGARIA

SOFIA (PAP). 9 marca odbył się w Sofii wielki wiec mieszkańców, na którym referat o walce przeciwko układowi paryskiemu i remilitaryzacji Niemiec zachodnich wygłosił sekretarz Centralnej Rady Związków Zawodowych Bułgarii S. Abadżijew. Uczestnicy wiecu wysłali depesze do Światowej Federacji Związków Zawodowych i do zjednoczenia związków zawodowych Niemiec zachodnich.

### FRANCJA

PARYŻ (PAP). W całej Francji odbyły się 10 marca manifestacje protestacyjne przeciw układowi paryskiemu. W wielu zakładach pracy odbyły się krótkotrwałe strajki, m. in. w fabryce „Saurer”, w stoczni w Port-de-Bouc, w fabryce Alstom w St. Quentin. Robotnicy zakładu „Renault” zorganizowali wielki wiec pod hasłem jednolitego działania klasy robotniczej.

Cechą charakterystyczną manifestacji, jakie odbyły się we Francji, jest udział wielu delegacji ludzi pracy z Niemiec.

Liczne delegacje ludzi pracy Francji udały się do Niemiec.

### AUSTRIA

WIEN (PAP). Dnia 10 marca odbyła się w Wiedniu demonstracja mas pracujących. Grupa demonstrantów niosła wielki hełm niemiecki.

### Spoleczeństwo Anglii nie chce zbrojeń atomowych

LONDYN (PAP). 10 bm. angielskie organizacje pacyfistyczne zorganizowały w Londynie wiec protestacyjny przeciwko uchwałom rządu angielskiego w sprawie produkcji bomby wodorowej oraz przeciwko przygotowywaniu wojny atomowej.

Uczestnicy wiecu wysłali do Churchilla pismo, w którym domagają się zakazu użycia bomby wodorowej i atomowej, co stanowić będzie pierwszy krok na drodze do rozbrojenia.

### 51 młodych pięściarzy walczy o tytuł mistrza woj. rzeszowskiego

DEBA (obst. wł.)

W piątek rozpoczęły się w Debie indywidualne mistrzostwa juniorów w boksie woj. rzeszowskiego, w których startują 51 zawodników z 11 kół sportowych.

A oto wyniki techniczne:

Waga papierowa: Romaniszyn (Stal Mielec) wypunktował Tobisza (Stal Rzeszów), Rakuszowski (Zryw Przemyski) wygrał z Romanowem (Sparta Jasioł), Głogowski (LZS) pokonał Banasia (Zryw Przemyski), Martyniak (Bud. Przem.) przegrał z Kopaczem (LZS), Głogowski wygrał na punkty z Pijką (Zryw Przemyski).

Waga musza: Bodziak (Bud. Przem.) zmusił do poddania się Warchola (Sparta Jasioł), St. Rzeźnikiewicz (Stal Rzeszów) wygrał z Nowakiem (Stal Mielec).

Waga kogucia: Kopeć (Bud. Przem.) wygrał z Surmaczem (Stal Mielec) przez poddanie się, Klaczyński (Stal Mielec) wygrał z Sosnowskim (LZS), a Działowski (Stal Mielec) z Karanowem (Sparta Jasioł).

Waga piórkowa: Wasieczko (Sparta Jasioł) pokonał Koszulę (LZS), Chmielowiec (Stal Mielec) Tomkiewicza (Zryw Rzeszów), Malak (Bud. Przem.) wypunktował Norka (Zryw Rzeszów), Jabłoński (Stal Sanok) pokonał Pazdola (Zryw Przemyski).

Waga lekkopółśrednia: Kieś (Stal Rzeszów) wygrał na punkty z Kowalskim (Zryw), Compiak (Bud. Przem.) odniósł punktowe zwycięstwo nad Maciokiem (Zryw Przem.).

owinięty szarfą, na której widniał napis: „13 marca 1938 roku Wehrmacht okupował Austrię, dziś Wehrmacht znowu zagraża Austrii”.

### Przed wielkim finałem

(KORRESPONDENCJA WŁASNA Z WARSZAWY)

Na zdjęciu: Grupa pianistów uczestników II etapu Konkursu. Od lewej: Adam Harasiewicz, Nina Lelczuk, Włodzimierz Obidowicz i Włodimir Aszkenazi (ZSRR).

CAF — fot. Bałanowski



W piątek, 11 marca, w godzinach popołudniowych zakończony został II etap Konkursu Chopinowskiego. Jako ostatni występowali na estradzie Filharmonii Narodowej trzej pianiści, którym chwilowo niedyspozycja nie pozwoliła grać w kolejności alfabetycznej. Byli to: Francuz — Allain Bernheim, Chiłlijczyk — Oskar Gacitua i Andrzej Czajkowski, którego przypadło zamknięcie przesłuchań II etapu konkursu. Wzięło w nim udział 41 pianistów z 16 krajów.

Już z okazji I etapu mówiono i pisano wiele o bardzo wysokim poziomie artystycznym pianistów, biorących udział w tegorocznym konkursie. II etap w pełni to potwierdził. Można śmiało powiedzieć, że każdy z jego uczestników jest już dziś pianistą w całym tego słowa znaczeniu, a gra niektórych z nich wykazywała talent wielkich artystów.

Pierwszego dnia II etapu zadziwił swą znakomitą grą 18-letni moskwiaczanin, Włodimir Aszkenazi. A potem nie było dnia, aby nie trafił się jakiś prawdziwy brylant czystej wody. Szczególnie entuzjastycznie przyjmowano takich pianistów jak: Peter Frankl (Węgry), Fu Tsung (Chiny), Adam Harasiewicz, Lidia Grychtolówna, Miłosz Magin (Polska), Dimitrij Papierny (ZSRR), Tomas Vasary (Węgry), Annerose Schmidt (NRD), Bernard Ringissen (Francja), Irina Sijalowa oraz Naum Sztarkman (ZSRR).

Czy ocena publiczności zgodna będzie z oceną jury, czy gorące owacje i oklaski dla poszczególnych pianistów odpowiadają ich rzeczywistej

### Strajk górników we Włoszech

RZYM (PAP). 10 bm. rozpoczął się strajk robotników zagłębia węglowego „Sulcis” (Sardynia) na znak protestu przeciwko decyzji dyrekcji koncernu „Carbosarda”, która postanowiła zwolnić 1.500 górników. „Carbosarda” zatrudnia ogółem 10 tysięcy robotników.

### Ze świata

BEKIN. Jak donoszą z Hanoi, przedstawiciele dowództwa Wietnamskiej Armii Ludowej złożyli na ręce dowództwa wojsk francuskich w Wietnamie protest przeciwko wywożeniu przez władze francuskie wietnamskich mienia społecznego z Haifongu i innych miast. Przytaczając konkretne fakty, przedstawiciele Wietnamskiej Armii Ludowej podkreślili, że akcja ta jest jaskrawym naruszeniem podstawowych artykułów układu rozejmowego.

PARYŻ. Jak donosi dziennik „Humanite”, 9 bm. odbyły się strajki w trzech francuskich ośrodkach naukowo-badawczych energii atomowej. Strajkujący domagali się podwyżki płac. W ośrodku Saclay (departament Seine et Oise) w strajku brato udział 80 proc. personelu, w Boucliet (ten sam departament) — 85 proc. pracowników, w Chatillon (Seine) — 70 proc. załogi.

LONDYN. Z Iranu donoszą, że trybunał wojskowy, przed którym toczył się proces 25 grupy oficerów, skazał na śmierć podpułkownika Farmana. 12 pozostałych oficerów otrzymało wyrok opiewający na kary długoletniego więzienia.

## Whisky a równość rasowa

Brytyjskie władze kolonialne w Afryce dokonały ostatnio doniosłego aktu na drodze postępu. Zatrzaszczyły się wreszcie o udzielenie praw Afrykanom i znalazły skuteczny środek przeciwko dyskryminacji rasowej.

Chcecie wiedzieć, co to za środek?

Więc posłuchajcie: W jednej z brytyjskich posiadłości w Afryce wschodniej, mianowicie w Ugandzie, władze kolonialne wniósł do Rady Ustawodawczej wniosek o... wolnej sprzedaży alkoholu dla rdzennej ludności. Przyznanie Afrykanom prawa używania alkoholu — twierdzą kolonizatorzy — stanowi zrównanie ich w prawach z białą rasą. Tę „genialną” myśl podchwycili pewne gazety angielskie i do szły do wniosku, że wprowadzenie wolnej sprzedaży napoiów alkoholowych jest w ogóle doskonałym środkiem na „wykorzenienie” dyskryminacji rasowej. Angielskie pismo „New Commonwealth” oświadczyło wręcz, bez żenady, że ustawa ta jest „wymowną manifestacją zdecy-

dowanej woli Anglii kroczącej drogą równości rasowej, co powinno być zrozumiałe dla każdego afrykańskiego chłopca”.

Czym wytłumaczyć więc, że brytyjskie władze kolonialne, które nadal tworzą getta dla Afrykanów i mordują co dzień ludność Kenii, nagle wykazały tak „zdecydowaną wolę kroczącej drogą równości rasowej?”

Idzie o to, że Wielka Brytania związana jest międzynarodową konwencją, która zabrania sprzedaży alkoholu rdzennej ludności w Afryce wschodniej. Zakaz ten już od dawna nie idzie w smak angielskim producentom i sprzedawcom napoiów alkoholowych. Zwłaszcza, że w innych koloniach, a szczególnie w niektórych koloniach francuskich, spożywanie alkoholu przez rdzenną ludność jest jak najbardziej propagowane i że dzięki temu francuskie monopole spirytusowe wyciągają rokrocznie z kolonii setki milionów zysku. Czemu więc angielskie monopole spirytusowe mają być pokrzywdzone? Czemu

ludność Ugandy ma pić mleko z orzechów kokosowych, a nie whisky?

Władze kolonialne wzięły wreszcie pod uwagę interesy angielskich monopolistów. Tym bardziej, że rozpisanie rdzennej ludności przysła się w tej chwili i z innych względów. Afrykanie zaczynają bowiem coraz aktywniej walczyć o swe prawa, o swą wolność, chcieliby gospodarować w Afryce jak... na własnej ziemi. A whisky wypędziłoby im to z głowy.

Ale co zrobić z tą międzynarodową konwencją? Długo głowili się kolonizatorzy angielscy i w końcu znaleźli wyjście: zakaz sprzedaży napoiów alkoholowych Afrykanom jest... dyskryminacją rasową. Znosimy ten zakaz, bo chcemy „kroczyć drogą równości rasowej”. I niechaj teraz któryś z rzeczywistych konwencji międzynarodowej spróbuje potępić ten krok.

Ale nie ulega wątpliwości, że z konwencją międzynarodową kolonizatorom łatwiej będzie dojść do ładu, niż z Afrykanami. Gron.

A. Rowiński

### Z turnieju hokejowego o mistrzostwo Polski juniorów

STALINOGRÓD (tel. wł.)  
GWARDIA STALINOGRÓD  
— SPARTA RZESZÓW  
8:3 (4:1, 3:0, 1:2)

Bramki dla Gwardii zdobyli: Wilczek 3, Pol 2 oraz Reguła, Pawelczyk, Dziurawicz po 1, dla Sparty zaś Opaliński 2 oraz Szykiewicz 1.

W drugim meczu rzeszowska Sparta spotkała się z zespołem mistrzostwa Polski juniorów Gwardii ze Stalino- gródu. Rzeszowianie rozegrali się dopiero w trzeciej turcji, w której grali bardziej zdecydowanie, rozstrzygając ją na swą korzyść.

W chwili gdy zamykamy numer trwał jeszcze mecz Kolejarzy Toruń — Włókniarz Łódź. Po pierwszej turcji prowadził Kolejarzy 3:0.

### „Nowiny Rzeszowskie”

„Nowiny Rzeszowskie” wydaje RSW „Prasa”. Redaguje kolegium redakcyjne Redakcja — Rzeszów, Plac Stalina 1. Telefony: Centrala telefoniczna — 21-74, 17-03, 15-54 Redakcja nocna 19-17, 18-36. Oddziały redakcji: Przemyski, ul. Mickiewicza 3, telefon 350 — Krosno, ul. Nowotki 6, tel. 499 — Delegatura RSW „Prasa” — Rzeszów, Plac Stalina 1, II piętro — telefon 18-56, dział ogłoszeń — 18-52. PPK „Ruch” telefon — 18-80. Prenumerata poczt. 5 zł, kwartał 15 zł, półroczna 30 zł, roczna 60 zł. Prenumeratę przyjmują najbliższe placówki PPK „Ruch”, urzędy pocztowe oraz listonosze wiejskie i miasteczka — Druk Rzeszowski Zakłady Graficzne — Rzeszów. S-6-2062